CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA ADMINISTRACJA WARSZAWA, SZPITALNA 1 TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

ZAMACH NA HERRIOTA

KATASTROFA W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA

ZAGADKOWY WYBUCH W TYLŻY

№ 322. WARSZAWA, Poniedziałek 21 listopada 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Manifestacja nie zamach!

LATARNIE OSTRZEGAWCZE NA ZERWANYM TORZE KOLEJOWYM

PARYŻ (PT). Według urzędowych danych, otrzymanych przez Min. Spr. Wewn., sprawcy zamachu na pociąg, którym jechał Herriot, chcieli raczej wystąpić z gwałtowną manifestacją, niż wywołać katastrofę. Należy tak wnioskować na podstawie tego, że zamachowcy pozostawili na torze dwie czerwone latarnie, najwidoczniej właśnie w celu zwrócenia uwagi na zniszczenie toru, którego dokonali.

NANTES (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych Herriot wziął udział w bankiecie w czasie którego odbył się szereg entuzjastycznych owacyj na cześć premjera. Następnie Herriot odjechał pociągiem do Paryża. Na dworcu zebrały się tłumy publiczności, które z ogromną serdecznością żegnały premjera. Po wyjeździe Herriota autonomiści bretońscy z Rennes i Vannes, aresztowani w ciągu dnia dzisiejszego zostali wypuszczeni na wolność. Wśród aresztowanych znajdowała się młoda dziewczyna.

Na jakich warunkach Hindenburg powierzy Hitlerowi stanowisko kanclerza

BERLIN (PAT). W niedzielę wieczorem sekretarz stanu Meissner odwiedził Hitlera w celu porozumienia się w sprawie nowej audiencji u prez. Hindenburga, wyznaczonej na dzisiaj. W prasie ukazała się informacja, że prezydent Hindenburg chętnie byłby powierzył Hitlerowi misję tworzenia nowego gabinetu pod następującemi warunkami: 1) zapewnienie rządowi większości parlamentarnej, 2) pozostawienie na stanowiskach ministra Reichswehry i Spr. Zagr., dotychczasowych ministrów Schleichera i Neuratha, 3) uszanowanie dekretów gospodarczych rządu Papena.

Wątpią tu jednak w możliwość spełnienia pierwszego warunku, gdyż prawdopodobnie niemiecka partja ludowa, podobnie jak i niemiecko-narodowi, zajmą negatywne stanowisko wobec propozycyi hitlerowskich.

BERLIN (PAT). W sprawie rokowań, prowadzonych przez przewodniczącego Reichstagu Goeringa z przywódcami stronnictw, biuro Conti ogłasza komunikat z miarodajnych kół narodowosocjalistycznych, stwierdzający, że Goering wystosował zaproszenia nietylko do centrum niemiecko-narodowych, lecz również i do niemieckiej partji ludowej oraz do bawarskiej partji ludowej. Narodowi socjaliści gotowi są podjąć się misji utworzenia gabinetu, o ile prez. Hindenburg przekaże im kierownictwo, czyli że udzieli odpowiednich upoważnień Hitlerowi. Dotychczas jego rozdaju upoważnienie nie nadeszło, dlatego też rokowania o utworzenie gabinetu nie są prowadzone przez Hitlera.

Świat oczekuje czynów, nie pięknych przemówień

LONDYN (PAT). „Times" w artykule o międzynarodowej konferencji gospodarczej wystepuje dzisiaj przeciwko projektowi MacDonalda zwołania konferencji już w grudniu. MacDonald ma myśli — pisze „Times" — aby delegaci zebrali się, wyglosili szereg przemówień o sytuacji gospodarczej i odroczyli obrady do okresu po Bożem Narodzeniu, pozostawiając konkretne prace komisjom. Świat jednakże znudzony jest przemówieniami — twierdzi „Times" — i oczekuje od konferencji stanowczych czynów, które nie mogą nastąpić wcześniej, zanim nie wyjaśni się szereg okoliczności politycznych i gospodarczych. „Times" jest zatem za terminem kwietniowym zwołania konferencji.

Sprawa długów wojennych beznadziejna (?)

OPINJA ANGIELSKA O JUTRZEJSZEJ KONFERENCJI W BIAŁYM DOMU

LONDYN (PAT). Jutrzejsza konferencja w białym Domu oczekiwana jest w Londynie z wielkiem zainteresowaniem, jakkolwiek cała prasa angielska jest dziś jednomyślna co do tego, że konferencja między Hooverem a Rooseveltem nie doprowadzi do rezultatu w sprawie długów wojennych. O ile Hoover mógłby odważyć się na śmiałą decyzję wbrew kongresowi, o tyle Roosevelt nie może tego uczynić. Trudno bowiem spodziewać się, aby przed objęciem urzędu zraził do siebie kongres. Co się zaś tyczy stanowiska obecnego kongresu, to zdaje się ono nie ulegać żadnej wątpliwości. Prasa angielska nie posiada w tym względzie złudzeń i oblicza, że 80 procent członków kongresu wypowie się obecnie przeciwko odroczeniu, wobec czego sprawę długów uważa się narazie za beznadziejną.

Podejrzany wybuch gazów trujących

BERLIN (tel. wł.) Donoszą z Królewca, że wybuch cysterny z gazem trującym, jaki wydarzył się wczoraj w Tylży, wywołał olbrzymie wrażenie w całych Prusach Wschodnich. Wedle oficjalnego komunikatu, był to transport chloru płynnego, wysłanego przez tylżycką fabrykę celulozy. Ofiarą wypadku padły 23 osoby, które zostały przewiezione do szpitala. Stan ich budzi poważne obawy. Na miejsce katastrofy udała się straż pożarna oraz oddział saperów. Drużyny ratunkowe wyposażone są w maski gazowe. Wybuch gazu trującego w Tylży przypomina w dużym stopniu sprawę wybuchu fosgenu w Hamburgu.

KANCLERZ DOLLFUS ZAPRZECZA

WIEDEŃ (PAT). Kanclerz austrjacki Dollfuss wrócił wczoraj wieczorem z Budapesztu. W związku z podróżą kanclerza krążyły tu pogłoski o planach separatystycznych Bawarji i o planie unji celnej między Austrją, Węgrami i Włochami. W „Sonn und Montags Ztg." kanclerz zaprzeczył wszystkim tym pogłoskom, oświadczając, że pobyt jego w Budapeszcie nie był związany z żadnemi sprawami politycznemi, lecz wyłącznie gospodarczemi, dotyczącemi rokowań o nowy traktat handlowy z Węgrami.

KONCERTY PADEREWSKIEGO WE WŁOSZECH

TURYN (PAT). Koncerty Ignacego Paderewskiego są istotnym triumfem sztuki polskiej we Włoszech. Znakomity wirtuoz i kompozytor został przez publiczność turyńską przyjęty równie owacyjnie jak przez publiczność medjolańską, a krytyka jednogłośnie podkreśla młodzieńczą energję i doskonałość wykonywania utworów Chopina i Schuberta przez „wielkiego mistrza tonów".

PROJEKT ZNIESIENIA SZKÓŁ PRYWATNYCH WE WŁOSZECH

RZYM (PAT). Min. Wychowania Narodowego zamierza znieść wszystkie szkoły o charakterze prywatnym, celem całkowitego podporządkowania szkolnictwa dyrektorom państwowym. Specjalna komisja zajmuje się obecnie przygotowaniem odpowiedniego projektu ustawy, na mocy której dotychczasowe szkoły prywatne przejdą pod bezpośrednie zwierzchnictwo państwa, przyczem to ostatnie nałoży na zarządy miejskie i gminne ciężary, związane z utrzymaniem tych szkół.

ZWYCIĘSTWO MACII W KATALONJI

PARYŻ (PAT). Według obliczeń prowizorycznych, w wyborach wczorajszych w Katalonji grupa kierowana przez Macię liczyć będzie 67 deputowanych, na ogólną liczbę 85 posłów przysłanego parlamentu katalońskiego. Wybory miały przebieg spokojny.

NA APARACIE AMY JOHNSON SZUKAJĄ ZAGINIONEGO LOTNIKA

KAPSZTAT (PAT). Lotniczka Amy Johnson zrezygnowała z projektu powrotu do Londynu drogą powietrzną, postanowiła bowiem wypożyczyć swój samolot na poszukiwanie młodego lotnika południowo-afrykańskiego, Wiktora Smitha, który zamierzał pobić rekord na szlaku Kapsztat—Londyn i o którym brak jest wiadomości od chwili wystartowania z Duala do Gao.

WSTRZĄSY SEJSMICZNE W NADRENJI

BERLIN (PAT). Niemal całą Westfalję i Nadrenję nawiedziły ubiegłej nocy niezwykle silne wstrząsy podziemne. Wszyscy mieszkańcy zostali obudzeni ze snu. Wstrząsy trwały 20 do 30 sekund, wywołując ogólną panikę. Stacja sejsmograficzna pod Frankfurtem n./M. zanotowała najsilniejsze wstrząsy parę minut po 12 i pół. Po czterech minutach instrumenty powróciły do stanu równowagi. Wstrząsy szły od zachodu na wschód. Towarzyszył im huk podziemny. Do godziny pierwszej rano nadeszły wiadomości o większych szkodach jedynie w Düsseldorfie, gdzie w kilku miejscach przerwane zostały rury gazowe.

POUCZAJĄCA LEKTURA

W ostatnich dniach wyszła w druku książka niezmiernie ciekawa. Jest to księga wielkiego formatu, licząca „tylko“ 560 stron druku. Tytuł jej brzmi: „Preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej Polskiej na okres od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934“. Księga ta, to jeden z najciekawszych dokumentów, który trzeba tylko umieć czytać. Jeśli się z cyfr zawartych w tej książce, i z objaśnień, znajdujących się przy każdej pozycji, umie wysnuć właściwe wnioski, jeśli się ma zmysł obserwacyjny, wówczas z tego dzieła można się wiele nauczyć. Stanowi ono bowiem—jedyny w swoim rodzaju — przekrój całej machiny państwowej, pozwala ujrzeć wszystkie jej kółka i zazębienia.

I pokazuje nam cały ten aparat od strony najważniejszej — bo finansowej. Mówi, ile taka instytucja, takie urządzenie kosztuje Państwo, czyli jego obywateli. Każdy z nas studjując tę księgę, musi stale pamiętać, że to nie jest dla niego obojętne, co tam w tych kolumnach cyfr się znajduje. To bowiem w ostatecznym efekcie zawsze uderza w jego kieszeń.

Pomijamy dzisiaj dział pierwszy administracji. W ostatnich naszych artykułach w „Dniu“ na tematy skarbowe wskazywaliśmy dość wyraźnie w której to części administracji dałoby się — i należy — osiągnąć duże oszczędności. Nie będziemy więc znowu dzisiaj tego samego powtarzać. Życie niebawem i tak wykaże słuszność naszych przekonań.

Przechodzimy do drugiej części naszej budżetowej epopei: do działu przedsiębiorstw. Tutaj pragniemy nieco się zatrzymać. Przy poszczególnych fabrykach, będących własnością Państwa, znajduje się obok t. zw. planów finansowo-gospodarczych również i bilanse z działalności tych przedsiębiorstw w poprzednim okresie gospodarczym.

Bilanse te — chociaż bardzo ogólnie zestawione — stanowią nader cenny materjał. Rzucają trochę światła w dziedzinę wyników pracy, w dziedzinę efektów, osiągniętych przez Państwo, jako przedsiębiorcę. Zresztą bezstronnie przyznać musimy, iż w dziale tym — w niektórych pozycjach — widzimy dużą zmianę na lepsze, dokonaną w ciągu ostatnich lat. W bilansie Państw. Wytw. Uzbroj. figuruje zysk w kwocie 1.760 tysięcy. Jeśli zestawimy to z 129 miljonami kapitałów i funduszów, jakie zakłady te kosztowały, to otrzymamy niecałe 1½% dochodu. Nie jest to zbyt wiele. Dużo lepiej przedstawia się Wytwórnia Prochu w Zagożdżonie, wykazująca w r. 1931— przy kapitale 50 miljonów — zysk w kwocie 5 miljonów. Jest to zysk 10% i może stanowić pewnego rodzaju wzór. Widocznie fabryka ta musi być dobrze z punktu widzenia handlowego i politycznie finansowej prowadzona. Niestety zaraz następne przedsiębiorstwo rozwiewa te nadzieję w zdolności Państwa—fabrykanta. Państw. Zakłady Inżynierji wykazują za rok 1931 — przy kapitale 25 miljonów — stratę 2½ milj. czyli 10%. Dobrze byłoby, by społeczeństwo dokładnie dowiedziało się, jak właściwie wygląda sprawa „Ursusa“ i „Zakładów Inżynierji“ wogóle. Kosztuje to moc pieniędzy, miljony płyną za miljonami, a samochodów polskich, któreby mogły wytrzymać konkurencję pod względem jakości i cen z towarem zagranicznym, o ile nam wiadomo, jakoś niema. Wokoło tych spraw krążą też tyle tak rozmaitych wersyj i anegdot, że należałoby tę sprawę wyświetlić.

Idziemy dalej — przewracamy kilkanaście stron i zatrzymujemy się nad bilansem Państw. Fabr. Zw. Azotowych w Mościcach. Suma kapitałów, włożonych w to przedsiębiorstwo figuruje cyfrą 101 miljonów. Zysk przedstawiony jest w kwocie 2.191.000. Ale od zysku trzeba jeszcze odjąć jedną pozycję bilansu, a mianowicie dotację budżetową — 2 milj. Wówczas czysty zysk wyniesie 191.000, czyli około 0,1% od włożonego przez Państwo kapitału. Niewiele. Tem mniej, że kapitał winwestowany w to przedsiębiorstwo, wpłynął z pożyczki stabilizacyjnej, od której przecież płaci Skarb 7%. Tak, niebardzo świetnie wychodzi Państwo finansowo w swej roli przedsiębiorcy.

Jaskrawy przykład tego znajdujemy znowu trochę dalej na str. 447. w ogólnym planie finansowo - gospodarczym Zdrojowisk Państwowych. Przewiduje tam się czysty dochód w sumie 1.319 tys. i wydatki nadzwyczajne w takiejże samej kwocie. Czyli, że Skarb nie otrzyma w roku budżetowym 33/34 ani jednego złotego z tej części swego majątku. Państwo — dbałe o zdrowie swych obywteli — jest właścicielem aż pięciu zdrojowisk (K...uica, Busk, Ciechocinek, Druskieniki, Szkło). Reprezentują wartość wielomiljonowego kapitału. I nie mają dać Skarbowi Państwa od tego kapitału ani grosza dochodu! To stanowczo jest coś nie w porządku. Przecież nikt nie wątpi, że np. Truskawiec daje jego właścicielowi dochód. Gdyby było inaczej, przedsiębiorca nie bawiłby się w filantropa i zamknąłby Zakład.

I tutaj dochodzimy do sprawy zasadniczej. Liberałowie głosili, że państwo winno być jedynie „stróżem nocnym“, t. zn. ma jaknajbardziej zacieśniać krąg swego działania. Etatyści wyznają kult omnipotencji państwa. Winno ono wyrabiać maszyny do pisania i fabrykować sukno, sprzedawać warzywa własnej produkcji i zajmować się kąpielami w swych zdrojowiskach i finansować przedsiębiorstwa filmowe. I wszystko, wszystko, wszystko... Życie wykazuje nam wciąż całą absurdalność i niezgodność z rzeczywistością tej doktryny. Z doświadczeń tych winniśmy wyciągnąć w pełni naukę.

Nie wolno za pieniądze państwa czynić eksperymentów gospodarczych. Daje to nietylko arytmetyczne obciążenie budżetu, czyli bezpośrednie straty materjalne, lecz w sposób szkodliwy obciąża bilans naszej polityki gospodarczej i stanowi zawadę na drodze rozwojowej tej polityki. I to jest główna nauka, powstająca z lektury tej bardzo pouczającej książki, jaką jest tom preliminarza budżetowego.

Xy.

Przedwczesna decyzja Wysokiego Komisarza

Wczoraj Wysoki Komisarz Ligi Narodów Rosting wydał zapowiedziane przez siebie 3 decyzje w sprawach celnych i kontyngentowych. Decyzje te stanowią w pierwszej instancji o skargach polskich z 15 września 1931 r. i 29 lutego 1932 r. i skargach gdańskich z dnia 13 i 18 kwietnia 1932 r., a oparte są niemal w całości na avis rzeczoznawców, wydanych w tych sprawach.

Decyzje nie są prawomocne niewątpliwem jest, że rząd polski założy przeciw nim apel do Rady Ligi Narodów. Jak postąpi w tej sprawie senat gdański, na razie nie wiadomo. Decyzje pod względem prawnym uprawomocnić się mogą dopiero w czasie styczniowej sesji Rady Ligi, Pod względem faktycznym obecne decyzje Wysokiego Komisarza Ligi Narodów sytuacji, więc nie zmieniają i zmienić nie mogą. Ze strony polskiej proponowano Wysokiemu Komisarzowi jeszcze w ostatniej chwili przesunięcie wydania decyzji o kilka dni i ewentualne ich wydanie dopiero w Genewie, po ostatecznem porozumieniu się z zebranymi tam mężami stanu. Jak wiadomo, zarówno minister Beck, jak i Wysoki Komisarz Ligi Narodów Rosting, jak wreszcie prezydent Senatu Ziehm spotkają się w Genewie już pojutrze.

Ta sugestja ze strony polskiej nie mogła być uwzględniona, jak twierdzi Wysoki Komisarz Ligi Narodów, wskutek oporu Senatu Wolnego Miasta Gdańska.

Ogłoszone decyzje Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, p. Rostinga, jako oparte na dosier ekspertów z września roku bieżącego, nie posuwają ani o jeden krok naprzód rozwiązania sprawy w sensie życiowym, lecz zawierają tylko zupełnie abstrakcyjną i niekompletną ocenę problemu.

* * *

Cała wczorajsza prasa gdańska publikuje oświadczenie senatu o przebiegu rozmów, które się odbyły ostatnio w obecności Wysokiego Komisarza Ligi Narodów między Komisarzem Generalnym R. P. a prezydentem senatu gdańskiego. Wysoki Komisarz Ligi Narodów zaproponował obu stronom układ na okres 3 lat w sprawie uregulowania wszelkich spornych kwestyj w dziedzinie gospodarczej, oraz natychmiastowe załatwienie sprawy wprowadzenia opłat złotowych na kolejach oraz zakazów wystosowywania przez obie strony pism do prasy. Według komunikatu senatu prezydent Ziehm miał przyjąć propozycję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, natomiast Komisarz Generalny R. P. zgody Rządu polskiego odmówił. W tych warunkach prezydent Ziehm miał oświadczyć, że wobec tego, prowadzenie dalszych rokowań i składanie deklaracyj jest zbyteczne. W związku z tym komunikatem zaznaczyć należy, że zaproponowane przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów t. zw. modus vivendi na 3 lata w swej treści nie zawiera nic innego, jak tylko pogorszony projekt układu, jakiego w czasie rokowań warszawskich delegacja polska przyjąć nie mogła, to też nie ma on obecnie szans na przyjęcie przez Rząd Polski. (PAT)

CZY P. ROSTING POZOSTANIE

Według informacyj opublikowanych w „Danziger Neueste Nachrichten“ w Genewie rzekomo rozważany jest projekt przedłużenia mandatu tymczasowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów p. Rostinga do styczniowej sesji Rady Ligi. Projekt ten ma być rzekomo spowodowany niedojściem w chwili obecnej do porozumienia sprawy nominacji Wysokiego Komisarza. Podobno, jak donosi „Danziger Neueste Nachrichten“, anglicy nastają kategorycznie na to, aby Wysokim Komisarzem był Anglik, względnie przedstawiciel wielkiego mocarstwa. Ten punkt widzenia znajduje poparcie podobno u Włochów, a nawet u Francuzów. Polska natomiast sprzeciwia się kategorycznie, żądając nominacji przedstawiciela państwa neutralnego.

Orzeczenie Sądu w sprawie zarzutów przeciw Senatorowi Wyrostkowi

Sąd parlamentarny klubu B. B. W. R. w składzie: przewodniczący Senator dr. Artur Dobiecki, członkowie: Senator Józef Sypniewski, poseł Władysław Starzak, rzecznik klubu: poseł Zbigniew Madeyski — ogłosił wydany w dniu 4 listopada 1932 r. wyrok w sprawie Senatora Michała Wyrostka.

po ustaleniu, że przedmiotem postępowania sądowego są zarzuty, stawiane w prasie opozycyjnej Senatorowi Michałowi Wyrostkowi, jakoby ten ostatni: 1) będąc adwokatem, lecz równocześnie i Senatorem Rzeczypospolitej, reprezentował interesy ks. Pszczyńskiego wobec skarbu Państwa ze szkodą dla interesów państwowych i w zamiarze osiągnięcia osobistych korzyści, oraz 2) że występując, jako Senator, czynił nacisk na Rząd w interesie ks. Pszczyńskiego, należącego do narodowości niemieckiej, ze szkodą dla interesów skarbu, wykorzystując swoje stanowisko senatorskie;

przystąpił do rozpatrzenia tej sprawy, jako wszczętej na podstawie § 49 regulaminu klubu B. B. W. R. przez prezesa klubu z inicjatywy zainteresowanego Senatora.

Posiedzenie sądu w powyższej sprawie odbyło się w dn. 21-ym października i 4-ym listopada 1932 r., na których sąd zbadał całokształt sprawy, przesłuchał świadków i rzeczoznawcę, oraz zapoznał się ze złożonemi dokumentami.

Sąd, na podstawie przedstawionych mu dowodów, jednomyślnie ustalił:

1) że Sen. Wyrostek, gdy swego czasu zwrócono się doń, jako do adwokata, ze strony ks. Pszczyńskiego o zajęcie się sprawami, propozycję tę odrzucił, mając na względzie stosunek ks. Pszczyńskiego do Państwa Polskiego; dopiero na skutek ponownego zwrócenia się doń pełnomocnika ks. Pszczyńskiego, który zaznaczył, że istnieją możliwości załatwienia sprawy korzystne zarówno dla Skarbu państwa, jak i jego mocodawcy, Sen. Wyrostek, upewniwszy się miarodajnie, iż taka możliwość istnieje, przyjął zastępstwo ks. Pszczyńskiego w sprawach podatkowych;

2) że Sen. Wyrostek, w wykonaniu przyjętego mandatu kierował się wyłącznie względami rzeczowemi i nie usiłował wywierać niedopuszczalnego wpływu na jakiekolwiekbądź czynniki urzędowe;

3) że natomiast Sen. Wyrostek ograniczył się wyłącznie do opracowania i złożenia odnośnych wniosków bezpośrednio rządowi w osobach właściwych ministrów i podsekretarzy stanu i że wnioski te nie zawierały propozycyj, któreby w czemkolwiek mogły naruszyć interesy Skarbu państwa;

4) że Sen. Wyrostek reprezentując interesy swego mocodawcy, nie wyszedł nigdy poza ramy obowiązku obywatelskiego, pomimo trudnych warunków, jakie mu stworzył ks. Pszczyński, który wbrew zapewnieniu, nie wycofał swej skargi z Ligi Narodów;

5) że Sen. Wyrostek pod wpływem i za namową pełnomocnika ks. Pszczyńskiego, ugodził na swego pomocnika do załatwiania różnych spraw technicznych poleconego przezeń niejakiego Logina — człowieka, jak się później okazało — nie zasługującego na zaufanie, któremu wydał znany z prasy list, określający jego honorarjum w procentach;

6) że list ten jest nieoględny i nieścisły w swem sformułowaniu redakcyjnem, ponieważ nie wskazuje wyraźnie, iż w danym wypadku chodziło nie o zwykłą sprzedaż ruchomości celem ich wyzbycia się, lecz o zaofiarowanie tych nieruchomości skarbowi państwa, celem przejęcia ich na częściowe pokrycie zaległych podatków według szacunku, ustalonego przez normalnie w takich wypadkach powoływany zespół rzeczoznawców z urzędu, wyznaczonych przez skarb państwa;

7) że jednak w zestawieniu z całokształtem sprawy, nie można tego listu przyjąć za podstawę do wniosku, iż Sen. Wyrostek zamierzał podjąć się niedozwolonego pośrednictwa, bądź też chciał uzyskać korzyści materjalne, osiągnięte z pokrzywdzenia Skarbu państwa;

8) że wreszcie umowa pomiędzy Loginem a pełnomocni-

kiem ks. Pszczyńskiego, która dała podstawę do głośnego procesu, zakończonego niedawno przed sądem okręgowym w Katowicach, była zawarta bez jakiegokolwiek udziału i bez wiedzy Sen. Wyrostka;

9) że Sen. Wyrostek nie pobrał za swoje czynności żadnego honorarjum z wyjątkiem 2.000 złotych na pokrycie kosztów, związanych z przejazdami i wydatkami kancelaryjnemi;

10) że przeto Sen. Wyrostek żadnych korzyści nielegalnych z tytułu swych czynności nie osiągnął, ani nie zamierzał osiągnąć;

11) że natomiast Sen. Wyrostek padł ofiarą podejrzeń i zarzutów, głównie dlatego, że zmuszony był zetknąć się z pewnymi ludźmi ze środowiska administracji dóbr ks. Pszczyńskiego, którzy wykorzystując udzielone im przez ks. Pszczyńskiego pełnomocnictwa, dążyli przedewszystkiem do osiągnięcia jaknajwiększych osobistych korzyści materjalnych, choćby to miało stać się ze znaczną szkodą ich mocodawcy.

Wobec powyższego Sąd jednomyślnie i zgodnie z wnioskiem rzecznika klubu wydał następujące orzeczeni

Sąd uznaje, że Sen. Wyrostek nie nadużył swego stanowiska senatorskiego i nie popełnił nic, coby ze stanowiska Senatora i obywatela było niegodne.

Na widowni

PRZYJAZD MIN. BECKA DO GENEWY

Z Genewy donoszą, że wczoraj o godz. 8 m. 16 wiecz. przybył tam minister Spraw Zagranicznych p. Beck wraz z p. wiceministrem hr. Szembekiem.

Na dworcu powitał p. ministra delegat Polski przy Lidze Narodów hr. Raczyński.

Min. Beck zamieszkał w hotelu „Des Bergues“ i w ciągu wieczora odbył konferencję z p. wiceministrem hr. Szembekiem, hr. Raczyńskim, oraz radcą Gwiazdowskim.

KONWENCJA POLSKO-NIEMIECKA O MAŁYM RUCHU GRANICZNYM

Dowiadujemy się, że w drodze wymiany not pomiędzy rządem polskim i niemieckim dokonanej w dniu 31-ym października r. b. przedłużona została na rok, t. j. do dnia 31-go grudnia 1933 r. konwencja między Polską a Niemcami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisana w Gdańsku w dniu 30-ym grudnia 1924 r.

PRZYJAZD WOJEWODÓW

Bawią w Warszawie wojewodowie: stanisławowski p. Jagodziński i białostocki p. Kościałkowski.

Posłowie ludowi w opresji

INCYDENT NA WIECU W WILANOWIE

Wczoraj o godz. 12-ej Stronnictwo Ludowe odbyło wiec pod gołem niebem w Wilanowie, z udziałem około 1.300 osób. Na wiec przybyli m. in. Witos, Kiernik, Nosek, Bagiński, Smoła, Malinowski, Kosmowska, ks. Panaś i inni. Po przybyciu pochodu z muzyką i sztandarami na plac ogólny w Wilanowie, t. zw. paśnik, rozpoczęto wiec pod przewodnictwem posła Noska.

Jako pierwszy z mówców przemawiał w imieniu władz Stronnictwa Ludowego pos. Malinowski. Przemówienia tego zebrani wysłuchali spokojnie, lecz następny mówca ks. Panaś wzburzył zebranych tak dalece, że rozległy się okrzyki przeciw przywódcom zebrania, przyczem tłum zaczął napierać na trybunę. Obecny na zebraniu przedstawiciel władzy administracyjnej wezwał przewodniczącego zgromadzenia pos. Noska do uspokojenia zebranych. Pos. Nosek uczynił to ,jednak w takiej formie, że wywołał tem skutek wręcz przeciwny.

Wzburzony tłum zajął trybunę, zmuszając posła Noska do ustąpienia. Tłum w dalszym ciągu napierał na swoich przywódców, przyczem został zlekka poturbowany przedstawiciel starostwa oraz komendant policji. Jeden z posterunkowych, zasłaniający ks. Panasia przed wzburzonym tłumem został ranny lekko w rękę.

Wobec niemożności przywrócenia spokoju przez prezydjum wiecu, przedstawiciel starostwa rozwiązał zgromadzenie, przyczem policja przystąpiła do rozpraszania zebranych, zatrzymując kilkunastu napastników.

Kierownikom wiecu, posłom, udzielono ochrony policyjnej przed wzburzonym tłumem.

Przykry incydent

„Volksztg.“ oraz kilka innych dzienników wiedeńskich, doniosły w sobotę, że austrjackie organy celne w Gmuende nad granicą czesko-słowacką, przeprowadziły dnia 17 b. m. rewizję osobistą u małżonki urzędnika kontraktowego poselstwa polskiego w Wiedniu, dr. Parnesa i skonfiskowały ukrytą przez nią sumę 198 tysięcy szylingów austrjackich oraz pewną ilość różnych walut zagranicznych. P. Parnesowa nie posiadała paszportu dyplomatycznego, lecz paszport zwykły.

Władze celne pozwoliły jej wrócić do Wiednia i przesłały relację o zajściu urzędowi kanclerskiemu w Wiedniu.

W związku z powyższą sprawą poseł Rzplitej Polskiej w Wiedniu Łukasiewicz, zawiesił dr. Parnesa w urzędowaniu i odesłał akta sprawy do Warszawy.

KRONIKA ZAGRANICZNA
(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Zamach na Herriota — dziełem separatystów bretońskich

W czasie podróży premjera, na uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej z okazji rocznicy ogłoszenia edyktu Franciszka I o zjednoczeniu Bretonji z Francją (1532 r.), usiłowano dokonać na niego zamachu. Zamachowcy wysadzili w powietrze kilkadziesiąt metrów szyn około Ingrandes. Dzięki zimnej krwi dróżnika, który usłyszał wybuchy, udało się zatrzymać w porę pociąg i premjer uniknął katastrofy.

Zdaniem Herriota zamach jest dziełem tych samych separatystów bretońskich, którzy niedawno wysadzili w powietrze pomnik w Rennes. Premjer przypomniał sprawę niem. agitatora hitlerowskiego Koerbera, zamieszanego w ruch separatystów, którego, wobec braku dowodów winy, wydalono wówczas jedynie z Francji. Wydalenie to spotkało się z atakami prasy berlińskiej na Herriota za rzekome nieprzestrzeganie wolności prasy. Premjer Herriot przypomniał obecnie prasie, że wówczas w Rennes tylko dzięki aresztowaniu przez prefekta Marbihanu podejrzanych osobników w hotelu uniknął zamachu bombowego. Przeprowadzając rewizję znaleziono u jednego z głównych oskarżonych paszport do Niemiec.

P. Herriot otrzymał istną powódź gratulacyj z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu.

W Nantes premjer został entuzjastycznie przyjęty przez ludność miasta. Mer m. Nantes w przemówieniu powitalnem wyraził radość, że gości w murach miasta szefa rządu francuskiego. Po uroczystości odsłonięcia płyty Herriot wygłosił przemówienie, w którem podkreślił nierozerwalność unji Francji z Bretonją.

Przesilenie rządowe w Rzeszy

Rozmowa Prezydenta Hindenburga z Hitlerem, która trwała w sobotę 1½ godziny, ma być dziś kontynuowana.

W imieniu Hitlera b. prezes Reichstagu **Goering zaprosił centrowców i bawarczyków** na kilkogodzinne narady. Podobno prałat Kaas **godzi się na przewodnictwo kogoś z hitlerowców** w rządzie, byleby nie samego Hitlera. Hugenberg żąda oddania kanclerstwa komuś z niem. narodowych i nie godzi się na rozmowę z Goeringiem.

Druzgocąca większość z jaką przedstawiciele państw i krajów przeciwstawili się **polityce von Papena** w Radzie Państwa Rzeszy, zrobiła wielkie wrażenie na Prez. Hindenburgu.

Rada Ligi Narodów

WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE I W AMERYCE

Dziś rozpoczyna się nadzwyczajna sesja Rady L. N., która poświęcona będzie głównie sprawie Mandżurji i wojnie pom. Boliwją a Paragwajem.

Japonja żąda uznania przez L. N. niepodległości państwa mandżurskiego.

Delegat chiński zasypuje dokumentami, mapami i broszurami, dowodzącemi rzekomej słuszności tezy chińskiej. Tymczasem jednak nadchodzą do Genewy coraz nowe wiadomości o buntach chińskich generałów i zupełnem pogrążaniu się Chin w anarchję, uniemożliwiającą traktowanie ich jako „zorganizowane państwo“.

Również sprawa wojny pom. Boliwją a Paragwajem przedstawia się dość beznadziejnie wobec decyzji obu stron kontynuowania walk i powołania pod broń wszystkich rozporządzalnych roczników.

FRANCJA

WYWIAD Z PAUL-BONCOUREM ukazał się w „Petit-Parisien“. Min. wojny uzasadnia swój plan rozbrojeniowy, wskazując na konieczność reorganizacji armji (skrócenie służby) oraz niebezpieczeństwo, wynikające ze zmniejszenia się liczby urodzin we Francji.

ZA ZBLIŻENIEM FRANC.-WŁOSKIEM wypowiada się entuzjastycznie w „Petit Parisien“ bawiący w Rzymie prezes senackiej kom. spr. zagran. **p. Beranger. Włochy** — pisze p. Beranger — żądają obecnie od Francji „czynów“ i spełniania obietnic z 1915 r. kiedy mówiono o „bloku łacińskim“.

KONGRES SYNDYKATÓW funkcjonarjuszy państwowych ma na celu wspólną **walkę z redukcyjnemi zamiarami rządu.**

PROJEKT REWIZJI KONSTYTUCJI opublikował p. Maurice Ordinaire, wiceprezydent i szef grupy Unji Republikańskiej. Broszurę tę opatrzył wstępem b. prezydent Doumergue. W swej broszurze p. Ordinaire twierdzi, że nie należy zmieniać zupełnie prawa konstytucyjne z 1875 r., lecz przystosować je do warunków dzisiejszych.

TROCKI z małżonką przybył do Marsylji. Zwiedził on po drodze okolice Neapolu. Po wylądowaniu jedzie on koleją do Danji.

W. BRYTANJA

SENSACYJNY ARTYKUŁ W. STEEDA o rzekomem **porozumieniu rewizyjnem pom. Niemcami, Włochami a Węgrami** ukazał się w „Sunday Times“. Oskarża on te państwa o **plan podziału Jugosławji i Rumunji** oraz o utworzenie **federacji bałkańskiej pod egidą Włoch.** Węgry miałyby otrzymać Siedmiogród, Bukowinę, Chorwację, Dalmację, Bośnię i Hercegowinę, Sowiety zaś Besarabję. Zdaniem Steeda omówiono tu sprawę m. in. **na „kongresie Volta“ w Rzymie,** na który przybyło kilku wybitnych hitlerowców.

NIEMCY

NIEM.-FRANCUSKIE ROKOWANIA GOSPODARCZE rozpoczynają się dziś. Delegacji francuskiej z dyr. Elbelem na czele chodzi o przywrócenie równowagi francuskiego bilansu handlowego z Rzeszą.

OBCHÓD KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO odbył się w lokalu polskiego koła akademickiego „Polonia“.

CZECHOSŁOWACJA

ROZRUCHY NA SŁOWACZYŹNIE spowodowane były oporem chłopów przeciw egzekucjom podatkowym. W starciu z żandarmerją było wielu zabitych.

AUSTRJA

KONFERENCJA AUSTRJACKO - BAWARSKA z udziałem działaczy chrz. społecznych z jednej i katol. ludowych z drugiej strony odbyła się w Salzburgu. Komunikat stwierdza, że niema ona nic wspólnego z separatyzmem.

DEMONSTRACJE MONARCHISTYCZNE odbyły się z okazji rocznicy urodzin arcyksięcia Ottona. **Hitlerowcy urządzili kontrmanifestację.**

WĘGRY

ROKOWANIA HANDLOWE Z AUSTRJĄ zostały wznowione. Kieruje niemi ze strony austrjackiej wicekanclerz Winkler. Celem przyśpieszenia rokowań byli wczoraj w Budapeszcie kanclerz Austrji Dollfus i min. sprawiedl. Jakoncig.

JUGOSŁAWJA

NOWY INCYDENT NA GRANICY BUŁGARSKIEJ wynikł wobec starcia pom. patrolem jugosłowiańskim, a powstańcami macedońskimi.

RUMUNJA

ROLA POLSKI W ROKOWANIACH Z SOWIETAMI. B. premjer Vaida udzielił przedstawicielowi „Adeverulu“ **wywiadu,** w którym zapewnił, że będzie popierał na terenie parlamentarnym poczynania rządu swego przyjaciela Maniu.

Polemizując następnie z atakami prasy rumuńskiej na aljantów, Rumunji, oświadczył on m. in., że tak Francji jak i Polsce należy się za jaknajbardziej lojalne i szczere poparcie głęboka wdzięczność. **Polska nie uczyniła ani jednego kroku bez poinformowania nas i okazywała nam zawsze jaknajwydatniejszą pomoc** w naszych rokowaniach o pakt nieagresji. W obecnej chwili **Polska podpisała** już ten pakt, **Francja zaś zamierza uczynić to w najbliższym czasie.**

HISZPANJA

NOWE ZAMACHY BOMBOWE, wydarzyły się w Barcelonji. Jest wielu rannych.

SOWIETY

BEZDOMNE DZIECI pojawiły sią znowu masowo w Moskwie w związku z klęską głodową. Zmobilizowano tysiące ochotników-pedagogów do walki z tą plagą.

MASOWE REDUKCJE PERSONELU OD 10% do 75% nastąpiły w urzędach centralnych, przedstawicielstwach republik związkowych i przedstawicielstwach prowincjonalnych organizacyj gospodarczych w Moskwie. To samo nastąpi na prowincji ze względów oszczędnościowych.

STANY ZJEDNOCZONE

SPOTKANIE HOOVERA Z ROOSEVELTEM oczekiwane jest z ogromnem napięciem. Podobno **Hoover przeciwny jest nowemu moratorjum** i rewizji długów europejskich, **Roosevelt** natomiast **uzależnia rewizję od zgody parlamentu.** Naradza się on obecnie z przywódcami demokratycznymi.

Zjazd Peowiaków

W sobotę w klubie Urzędników Państwowych w Warszawie rozpoczął się o godz. 6-ej popoł. walny zjazd Związku Peowiaków przy udziale przeszło 400 delegatów ze wszystkich ośrodków, oraz licznych gości. W pierwszych rzędach zasiedli: min. Hubicki, prezes Związku POW min. Boerner, oraz wiceprezes, p. Pohoski. Przybyli również wiceministrowie: Lechnicki, Dolanowski, Korsak i Koc., inspektor armji gen. Rydz-Śmigły, prezes płk. Sławek, min. Schätzel, gen. Górecki, woj. Twardo, wicewoj. Olpiński, b. min. Matuszewski, pozatem przybyło szereg posłów i senatorów z sekretarzem generalnym Bloku posłem Siedleckim.

Na podjum ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego, u góry zawieszono portrety Pana Prezydenta i Marszałka.

Zjazd otworzył wojewoda białostocki Zyndram-Kościałkowski. Do prezydjum powołano jako przewodniczących: naczelnika Łepkowskiego, jako wiceprzewodniczącego, sędziego Rudnickiego i dyr. Łukomskiego. Pozatem w prezydjum zasiedli: prezes pułk. Sławek, wicem. Koc, min. Schätzel, p. W. Jędrzejewicz i Trzaska-Pokrzywiński.

Przez powstanie oddali milczaco hołd pamięci ś. p. Tadeusza Hołówki, następnie rozpoczęły się przemówienia powitalne. M. in. owacyjnie witani przemówili Rydz-Śmigły i prezes pułk. Sławek.

Po przyjęciu regulaminu obrad zjazdu, min. Schätzel wygłosił dłuższy referat o polityce zagranicznej, poczem b. minister Matuszewski wygłosił obszerny referat o sytuacji gospodarczej, zastanawiając się nad genezą i przebiegiem kryzysu.

Z kolei minister Hubicki, prezes Związku Peowiaków złożył sprawozdanie kasowe, poczem odbyły się wybory do komisyj.

W niedzielę, w drugim dniu zjazdu w godzinach rannych obracowały komisje nad wnioskami oraz wyborem nowych władz zarządu.

Walne zebranie rozpoczęto o godz. 11.30 sprawozdaniami komisyj, poczem dokonano wyborów do nowego zarządu głównego w składzie następującym: Prezes min. Hubicki, członkowie: min. Schäetzel, St. Kucharski, J. Budzyński, J. Zduń, W. Sołtycki, Anna Kościałkowska, Z. Kloniecki, T. Gaspaeri, T. Czajkowski, K. Piórkowski, Br. Kietliński. Pozatem dokonano wyborów do komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego

W dalszym ciągu obrad dłuższą dyskusję wywołała sprawa połączenia się związku peowiaków ze związkiem Legjonistów w jedną organizację. W sprawie tej uchwalono wniosek, polecający zarządowi głównemu wszczęcie odpowiednich pertraktacyj i zdania sprawozdania z ich wyników na następnym walnym zjeździe.

Obrady zakończono odśpiewaniem Pierwszej Brygady oraz długoniemilknącemi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

* * *

Wczoraj przybyła na Zamek i do Belwederu delegacja Związku Peowiaków z p. St. Bieniewskim, inż. Pohoskim na czele, która wpisała się do ksiąg audjencjonalnych z wyrazami czci i hołdu dla Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Krzyżanowskiego. Odczyt zgromadził wybitnych przedstawicieli przemysłu i handlu łódzkiego.

POZNAŃ

— **Zgon zasłużonego lekarza.**

Wczoraj popołudniu zmarł dr. Czesław Jakubowski, podpułkownik-lekarz w stanie spoczynku. Zmarły ostatnio zajmował stanowisko dyrektora Kasy Chorych m. Poznania i komisarza Kasy Chorych w Lesznie. Pozatem był prezesem Zrzeszenia Sanatorjów Przeciwgruźliczych, członkiem zarządu Pogotowia Lekarzy im. Marszałka Piłsudskiego. Zmarły odznaczony był Krzyżem Niepodległości i dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

GDYNIA

— **Wyrok w procesie oszukańczego „Koncernu Handlowego".**

Po 3-dniowej rozprawie zakończył się sensacyjny proces przeciwko Morskiemu Koncernowi Handlowemu. Sąd ogłosił dziś wyrok, skazujący Błaszkiewicza Józefa na 2 lata więzienia, Pawluka Klemensa na rok i 8 miesięcy, Steckiego Jerzego uniewinniono. Obu skazanym sąd zaliczył areszt prewencyjny.

Ś. p. Ludwika Raczkiewiczowa

W dniu wczorajszym zmarła ś. p. Ludwika Raczkiewiczowa, matka marszałka Senatu. Pogrzeb odbędzie się 22 listopada o godz. 10-ej z kościoła św. Aleksandra na Powązki.

* * *

Ś. p. Ludwika Raczkiewiczowa urodziła się w Pińsku. Po wyjściu zamąż za ś. p. Józefa Raczkiewicza osiadła na stałe w Twerze, gdzie małżonek Jej piastował urząd wiceprezesa tamtejszego sądu okręgowego. W czasie wielkiej wojny Zmarła brała czynny udział w akcji pomocy polakom-wygnańcom. Praca Jej w tym okresie była pełna poświęcenia.

W czasie inwazji bolszewickiej ś. p. Ludwika Raczkiewiczowa straciła w Mińsku męża. Do Polski przybyła w r. 1919.

Z życia prowincji

Manifestacja patrjotyczna w Bielsku

PROJEKT ZAŁOŻENIA POLSKIEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO W BYTOMIU

Wczoraj odbyło się w Bielsku zgromadzenie, zorganizowane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich przy udziale wielotysięcznych tłumów. Zgromadzenie zagaił p. Matusiak. Referaty wygłosili p. Kossak-Szczucka, która nawiązując do znanej sprawy otwarcia gimnazjum polskiego w Bytomiu, rzuciła myśl założenia na Śląsku Opolskim również gimnazjum dla dziewcząt polskich; drugi referat wygłosił b. komisarz Rzplitej w Gdańsku, p. Strassburger, wykazując prawa Polski do Pomorza i podkreślając, że obrona wolnego dostępu do morza jest dla Polski równoznaczna z obroną jej niepodległości.

Budowa dróg w Zagłębiu Dąbrowskiem

Wczoraj, w południe nastąpiło uroczyste otwarcie nowowybudowanego odcinka drogi Będzin — Miechów na przestrzeni 1.350 metrów. Na uroczystość przybył wiceminister Gallot, przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i samorządowych. Wicemin. Gallot oddając do użytku nowowybudowaną drogę, wygłosił krótkie przemówienie, w którem podkreślił znaczenie tej drogi, łączącej tereny rolnicze z przemysłowem zagłębiem. Po uroczystości wice-minister Gallot zlustrował ogólny stan dróg w Zagłębiu.

ŁÓDŹ

— **Odczyt prof. Krzyżanowskiego.**

W dniu wczorajszym z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi odbył się odczyt na temat zagadnień gospodarczych, wygłoszony przez p. prof. Adama

Nowe książki

Janina Jastrzębiec-Święcicka. — ZA KULISAMI OPERY. Warszawa 1932. Skład Główny Dom Książki Polskiej.

Są to bardzo ciekawe pamiętniki artystki wraz z krytycznem ujęciem stosunków panujących za „kulisami".

A. Przybylski. — UTOPJE. Ideje i projekty Związku Narodów i wieczystego pokoju. Warszawa 1932. Skład Główny Dom Książki Polskiej.

Włodzimierz Popławski. — STEFEK BŁYSKAWICA.

Władysław Juszkiewicz. — NA ŁASCE LOSU.

Obydwie ostatnie broszurki są dalszym ciągiem popularnych wydawnictw Arcta p. t. „Zajmujące czytanki". Księgarnia M. Arcta w Warszawie 1932.

I. ROLICZ 3)

SUMIENIE

— Proszę wielmożnego dziedzica — rozległ się nagle gdzieś koło drzwi głos Lisowej — znosiło się na strych bośmy czekali, aż sie tego nazbiro więcej, żeby do dworu odnieść, poniewira się ta nieraz tego po podwórzu, mówię ja do Antka, co się ma poniewirać, lepi schować...

Wrażenie słów Lisowej było piorunujące, nastała cisza i naraz, nie wyłączając nawet samego dziedzica, wszyscy obecni wybuchneli śmiechem. Ponieważ słowa Lisowej wprowadziły już nastrój zbyt wesoły, psując powagę chwili, przerwano indagację i wszyscy wyszli na dwór.

W czworakach na strychu nad Lisowem mieszkaniem, ekonom z wójtem przeprowadzali rewizję kradzionych rzeczy. Jakby na uwieńczenie całej sprawy, pan Mlecz wyciągnął za nogi Jaśka z beczki tulącego do siebie szczeniakl.

— A tuś mi! — wrzasnął i wytargawszy za uszy przerażonego chłopaka, wsadził ów corpus delicti pod pachę i ruszył żywo ku dworowi.

Po przysiędze, która bądź co bądź zrobiła pewne wrażenie i rzuciła nieco strachu na mieszkańców czworackich, zapanowała między parobkami atmosfera ciszy i spokoju, jakoś tak chylkiem i jakby wstydliwie na siebie spoglądano. Baby tylko, na czele z Lisową, omawiały jeszcze kłótliwie dzisiejsze zdarzenia, ale i one pod wieczór uspokoiły się i poszły warzyć jedzenie. Po wieczerzy, spożytej w milczeniu, poszli wszyscy na spoczynek tak jakby nic się nie stało, by znów wstać o świcie i rozpocząć dzień nowy...

Nazajutrz Lisowa zerwała się z pościeli wcześniej niż zwykle, wściekła za dzień wczorajszy na siebie i na wszystkich. Wyciągała dzieciaki jednego za drugim z pod pierzyn z der i rzucała piszczące ze strachu na środek izby. Dostało się też niewiadomo za co i staremu Lisowi, a już najwięcej oberwał Antek. Wysoka, rozrosła i silna, z pasją trzęsła synem, jak gruszką, choć był z niego kawał chłopa. Ciskała się potem jeszcze czas jakiś po izbie, rozrzucajac naczynia i odzież. W końcu, przeklnąwszy dwór, ekonoma, męża i dzieci, rozpłakała się rzewnie i jękliwie, żaląc się niewiadomo komu na swą dolę nieszczęsną...

Uspokoiła się nareszcie i niespodziewanie z pasją wielką zabrała się do roboty. Nanosiła wody i drew, co było zazwyczaj obowiązkiem dzieci i męża, uporządkowała w izbie i nastawiła wody w garnku na barszcz. Działo się to wszystko w milczeniu

Lis siedział cały czas przy kominie i, dokładając drzewo do ognia, patrzył bezmyślnie przed siebie. Różowy odblask płomieni oświecał migotliwie jego skuloną postać i twarz z obwisłemi wąsami o wyrazie dziwnie beznadziejnego stępienia.

Od jakiegoś znów czasu Lisowa pochłonięta była nawiązującą się intrygą między Jóźkową, stangretką, i Stachową, żoną kowala. Brała w niej udział cała duszą, była bowiem świadkiem kłótni obu kobiet. Biegała po kilka razy na dzień do jednej lub do drugiej, będąc w swoim żywiole i snując pajęczą sieć intryg, oplątywała obie, podżegając wzajemnie.

A jakto często bywa między kobietami, poszło o głupstwo. Niewiadomo skąd i z czego doszło do kłótni, bo kowalowa i stangretka żyły od lat w jaknajlepszej zgodzie.

Kowalowa — kobieta tęga, młoda jeszcze i przystojna, dawna pokojówka dworska, obeznana więc była z ludźmi i ze światem. Lubiła opowiadać sąsiadkom, jak to bywało u państwa. Żyła temi wspomnieniami i coraz to dodawała do swych opowiadań różne szczegóły swej własnej kompozycji. Z czasem więc krążyły po okolicy nieprawdopodobne plotki, niewiadomo skąd powstałe.

Stangretka — kobieta niemłoda o suchotniczym wyglądzie, mówiaca głosem cienkim o żałosnem brzmieniu, zdawała się być wcieleniem troski o wszystko i wszystkich. Jej głos labidzący, jak bzykanie komara, uporczywie krążył koło swych i cudzych spraw.

Pewnego zimowego popołudnia szły drogą kowalowa, stangretka i Lisowa do młyna, aby dopilnować mielenia swej ordynarji. Okryte szczelnie kraciastemi chustkami, stąpały po głębokim śniegu, pozaginawszy spódnice i pogadując o tem i owem, jak to bywa miedzy kobietami.

Choć podobne były do siebie wszystkie ich sprawy i zainteresowania, trzeba było zawsze wszystko wiedzieć i obgadać należycie.

Głosy trzech kobiet przelewały się monotonnie w kryształowo-mroźnem powietrzu, przeplatając się nawzajem, to dyszkantem stangretki, to znów silnym kontraltem przerywanym śmiechem kowalowej. A niski prawie o basowem brzmieniu głos Lisowej dogadywał, tworząc jakby akompanjament do dwugłosu tamtych.

W młynie zastały kilkoro ludzi, oczekujących swej kolei, a że wszyscy się znali, przysiadły się więc blisko na workach ze zbożem i jęły rozcierać zgrabiałe od mrozu ręce.

— Latoś mróz trzymo długo... — pisnęła stangretka, aby zagaić rozmowę — ludziom z tego źle i stworzyniu.

— Komu, jak komu, ale przecie wom, to wszystko za jedno — rzekł chłop wysoki, leciwy już, owinięty cały w dostatni kożuch. — Drzewo wom dają, ordynaryję tyż, o nic was głowa nie zaboli. W służbie całkiem rzec inaksza, czy ponu się urodzi, czy nie, i tak wszystko macie, co potrzeba.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Poniedziałek dnia 21 listopada

DZIŚ: Ofiarowanie N. M. P. JUTRO: Cecylji
Wschód słońca 7.12 Zachód słońca 16.14
Długość dnia 8.43
Ubyło dnia 8.12
Wschód księżyca 20.53 Zachód księżyca 12.32

OGOLNE

— WYJAZD DYREKTORA TURSKIEGO DO LONDYNU

W związku z nową sytuacją, jaka wytworzyła się na rynku bekonowym na skutek wprowadzenia przez Anglię ograniczeń przywozu, wyjeżdża do Londynu w dniach najbliższych dyrektor Państw. Instytutu Eksportowego p. M. Turski.

— O OBNIŻKĘ KOMORNEGO W DOMACH Z. U. P. U.

W dniu 18-ym b. m., minister Pracy Hubicki, przyjął delegację lokatorów domów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z Katowic i Królewskiej Huty, która wręczyła mu memorjał w sprawie 40 proc. zniżki komornego. Następnie delegacja przyjęta była przez wicemin. Gallota i w prezydjum rady ministrów przez radcę Martina, składając te same postulaty. Memorjał delegacji będzie przez czynniki rządowe rozpatrzony.

— O ZWOLNIENIE OD PODATKU PUSTYCH LOKALI

W związku z memorjałem organizacyj właścicieli nieruchomości w sprawie ulg podatkowych, Min. Skarbu wystosowało do izb skarbowych okólnik w sprawie podatku od nieruchomości w odniesieniu do budynków lub lokali nieużytkowanych. Ministerjum wyjaśniło, że na podstawie obowiązujących przepisów, okoliczność, czy dana nieruchomość jest użytkowana, czy też nie, jest obojętna dla obowiązku podatkowego, Niemniej jednak, w wypadkach, gdy lokale w budynku nie są użytkowane bez winy właściciela, lub ściągnięcie komornego od lokatorów jest niemożliwe, jednocześnie zaś uiszczenie podatku mogłoby poderwać egzystencję gospodarczą płatnika, izby skarbowe mogą umarzać podatek od nieruchomości.

— MIĘDZYNARODOWA KORESPONDENCJA SZKOLNA

Sekcja szkolnictwa średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego nawiązała ścisły kontakt z komitetem międzynarodowej korespondencji szkolnej przy muzeum pedagogicznem w Paryżu, celem umożliwienia nawiązania łączności między młodzieżą polską a francuską. Nauczyciele otrzymać mogą w Związku broszury francuskie, dotyczące międzynarodowej korespondencji szkolnej, oraz formularze list dla podania adresów uczni, którzy chcieliby korespondować z młodzieżą szkół francuskich.

MIEJSKIE

— POWITANIE NOWEGO AMBASADORA WŁOSKIEGO

Wczoraj, o g. 7-ej wiecz., w lokalu Adrjatyckiego T-wa Ubezpieczeń przy ul. Moniuszki 10, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Izby Handlowej polsko-włoskiej, celem powitania nowomianowanego ambasadora włoskiego p. Bastianini'ego. W zebraniu wzięli udział członkowie ambasady i konsulatu włoskiego, przedstawiciele sfer gospodarczych kraju i stolicy oraz przedstawiciele prasy. W imieniu izby polsko - włoskieej powitał ambasadora Bastianini'ego prezes ks. Franciszek Radziwiłł. Następnie wygłosili referaty wice-prezes izby Renato Sambri p. t. „Przegląd historyczny stosunków handlowych między Polską a Włochami", oraz prezes ks. Radziwiłł p. t. „Powstanie i działanie izby handlowej polsko-włoskiej". Na zakończenie zebrania zabrał głos ambasador Bastianini, który podziękowawszy za serdeczne przyjęcie wyraził gotowość współdziałania z izbą w kierunku ożywienia stosunków handlowych polsko-włoskich.

— ZAGADNIENIE KRYZYSU LIGI NARODÓW

Z inicjatywy komisji współpracy międzynarodowej polskich stowarzyszeń społecznych, odbędzie się w Warszawie w dniu 21 b. m., o godz. 20-ej w kamienicy książąt Mazowieckich (Stare Miasto nr 31), zebranie dyskusyjne przy udziale p. Lothiana Small'a, zastępcy sekretarza generalnego Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów. Na zebraniu tem p. Lothian Small wygłosi w języku francuskim odczyt na temat „Kryzys Ligi Narodów a zadania stowarzyszeń narodowych, popierających Ligę, ze szczególnem uwzględnieniem zadań wychowawczych i propagandy w Polsce i o Polsce". Po referacie odbędzie się dyskusja.

— POKAZ POLSKICH KRONIK TYGODNIOWYCH FILMOWYCH-DŹWIĘKOWYCH

Wczoraj, w południe w kinie „Atlantic" odbył się pokaz próbny pierwszych polskich kronik tygodniowych filmowych-dźwiękowych, wyprodukowanych przez dział filmowy P. A. T. Kroniki te zawierały liczne zdjęcia dźwiękowe z całego kraju oraz zdjęcia zagraniczne

Na pokaz przybył premjer Prystor, w otoczeniu wyższych urzędników państwowych. Przed rozpoczęciem pokazu dyr. P. A. T. p. Roman Starzyński w krótkiem przemówieniu omówił pracę działu filmowego P. A. T. i dalsze zamierzenia w tej dziedzinie. Pokaz trwał przeszło godzinę.

Katastrofa w kościele Św. Krzyża

ZAWALIŁA SIĘ POSADZKA GRZEBIĄC POD GRUZAMI 12 OSÓB

Tydzień upłynął zaledwie od strasznej katastrofy przy ul. Krochmalnej, gdzie 18 osób utraciło życie, gdy w dniu wczorajszym znowu stolica została zaalarmowana wiadomością o katastrofie w kościele Św. Krzyża podczas nabożeństwa. Mówiono o zabitych i wielu rannych. Na szczęście, wiadomości te były silnie przesadzone; jak się bowiem okazało 12 osob odniosło lżejsze rany.

Szczegóły katastrofy są następujące: O godz. 10 min. 40 rano, podczas nabożeństwa przy wielkim ołtarzu, w prezbiterjum, tuż przy wejściu do kaplicy, zawaliła się posadzka kamienna na przestrzeni blisko 3-ch metrów. W olbrzymią lukę runęło 12 osób. Wpadły one do znajdującej się obecnie w budowie kotłowni centralnego ogrzewania.

Krzyki i jęki wywołały w kościele ogromną panikę. Rzucono się tłumnie do wyjść, przyczem kilka osób w ogólnym tłoku upadło. Na szczęście, jednemu z obecnych na nabożeństwie udało się uspokoić przerażonych okrzykiem, że obecnym w kościele nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Tymczasem zaalarmowano straż ogniową i policję. Nadjechały trzy oddziały straży oraz karetki Pogotowia. Wydobyto osoby, które wpadły do podziemi i udzielono im pierwszej pomocy w pobliskiem szpitalu św. Rocha. Stwierdzono przeważnie lekkie potłuczenia i u kilku osób wstrząs nerwowy.

Lista rannych przedstawia się następująco: Marja Gołębiowska (Ś-to-Krzyska 17), Lucyna Gołębiowska (Ś-to-Krzyska 17), Katarzyna Babula (Jasna 26), Genowefa Lewandowska (Ordynacka 8), Marja Filipowiczówna (Ordynacka 8), Helena Około (Radna 14), Zygmunt Rudziński (Solec 48), Anna Łukaszewska (Nowy Świat 38), Zofja Rosół (Sewerynów 14), Leokadja Staworzyńska (Tamka 33-a) i Katarzyna Czajka (Radna 14).

Marję Gołębiowską, Babulę i Rosół przewiozło Pogotowie do domu, zaś Czajkę, która doznała złamania lewego ramienia i potłuczenia krzyża pozostawiono w szpitalu św. Rocha.

Jak się okazuje katastrofa wynikła wskutek niedbalstwa kierownika prowadzącego roboty w podziemiach kościoła, przy przeprowadzaniu centralnego ogrzewania.

Dziś na miejsce wypadku przybyła komisja techniczno - budowlana, złożona poza ekspertami z przedstawicieli Komisarjatu Rządu i straży ogniowej. Od decyzji komisji będzie zależeć czy kościół może być otwarty dla wiernych jeszcze przed zakończeniem prowadzonych obecnie robót budowlanych.

Projekt ograniczenia zasiłków dla pracowników umysłowych

6 ZAMIAST 9 MIESIĘCY

Jak się dowiadujemy, władze Z. U. P. U. w Warszawie rozpatrzą w nadchodzącym tygodniu projekt ograniczenia okresu zasiłkowego dla wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych z 9 do 6 miesięcy.

Dekret Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z roku 1927 ustanowił w zasadzie 6-miesięczny okres zasiłkowy, ale równocześnie dał władzom Z. U. P. U. prawo przedłużenia tego okresu do 9 miesięcy dla pracowników dłużej ubezpieczonych. Korzystając z tego przepisu, władze Z. U. P. U. zastosowały 9-miesięczny okres zasiłkowy dla pracowników, którzy byli ubezpieczeni conajmniej przez 2 lata.

Pod wpływem kryzysu liczba pracowników, którzy po 2-letniem opłacaniu składek uzyskali prawo do 9-miesięcznego okresu zasiłkowego, niezwykle wzrosła i stanowi obecnie większość korzystających z zasiłków. Z powodu braku funduszów, powstał projekt ograniczenia okresu zasiłkowego do ustawowych 6 miesięcy dla wszystkich ubezpieczonych. Władze Z. U. P. U. spodziewają się, iż ograniczenie to przyniesie około 25 proc. oszczędności w dotychczasowych wydatkach na wypłatę zasiłków.

Na mocy uprawnienia dekretowego, ograniczenie okresu zasiłkowego nastąpi w drodze uchwały władz Z. U. P. U., zatwierdzonej przez Min. Opieki Społecznej, jako władzę nadzorczą.

— KONFISKATA WYDAWNICTW NIEMIECKICH

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy, 19 b. m. ujawnił wielki skład obrazkowy wydawnictw dziecinnych pochodzenia niemieckiego. Właściciel tego składu A. Leiner, obcokrajowiec (Marszałkowska 51), naznaczył na te wydawnictwa niską cenę 50 gr. za egzemplarz, pragnąc tym sposobem zalać Polskę wydawnictwami niemieckiemi, drukowanemi po polsku i tym sposobem wyrugować z handlu księgarskiego obrazkowe wydawnictwa wydawców polskich i pozbawić całe rzesze bezrobotnych pracowników drukarskich możności pracy. Wszystkie te książeczki celem ukrycia ich niemieckiego pochodzenia nie miały podanej obowiązującej firmy drukarni. Druki te uległy zajęciu.

Mimochodem

GÓRALU, CZY CI NIE WSTYD?

„Góralu, czy ci nie żal porzucać ziemię ojczystą" — pyta smętna piosenka. To też z rozdartem sercem opuścił rodzinne góry pan Wincenty Roj i udał się na płaszczyzny mazowieckie.

Smutno jednak było p. Rojowi na warszawskim bruku. Gnębiła go tęsknota za niebosiężnemi szczytami. Aby zalać robaka, wstąpił p. Roj do bufetu dworcowego. Cóż, kiedy ten robak, jakaś dziwna bestja. Jednego kieliszka było mu zamało, drugiego mało, dopiero po kilkunastu większych, naturalnie z odpowiednią „zagrychą" trochę się uspokoił. Zadowolony, że dopiął swego celu, postanowił p. Roj kontynuować swój spacer krajoznawczy po Warszawie.

Ale, niestety, co kraj, to obyczaj. Okazało się, że w Warszawie trzeba płacić rachunki w restauracjach. Tego nie mógł nasz góral zrozumieć. A gdy zawołano policjanta, aby mu to zawiłe zagadnienie jasno wyłożył, okazało się, że p. Roj to nie byle łatek podhalański, co dla własnej przyjemności się po stolicy rozbija, ale osoba urzędowa, a co gorsza, nietykalna — poseł Stronnictwa Chłopskiego.

Przed legitymacją poselską każdy zna mores, nawet „pan władza", to też nikt nie przeszkadzał parlamentarzyście z Podhala w dalszych wędrówkach. Niestety, p. Roj stracił już swój dobry humor. Był zły na Warszawę, na warszawiaków, na świat cały. I złość tę wyładował przed spotkanym na ulicy oficerem, tak mu nagadawszy, że, jak mawiał nieboszczyk Longinus „słuchać hadko".

Policja, komisarjat. I znów legitymacja poselska zdziałała cuda.

P. Roj twierdzi ze smętkiem, że warszawiacy ani krzty zrozumienia dla duszy góralskiej nie mają. Warszawiacy zaś śpiewają chórem: „góralu wracaj do hal!"

BAS.

Z Teatrów

Z OPERY. Dziś i jutro przedstawienie zawieszone.

W środę **„Tosca"** pod dyr. Mazurkiewicza z pp. Bojar-Przemieniecką, Gołębiowskim i Wiśniewskim.

NARODOWY. Dziś i jutro tragedja A Tołstoja **„Car Iwan Groźny"** w nowym przekładzie St. Miłaszewskiego.

LETNI. Dziś i codziennie nowa komedja autora **„Młodego Lasu"** J. A. Hertza p. t. **„Podróż poślubna pana dyrektora"** z Jadwigą Smosarską,

NOWY. Dziś i jutro dana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza **„Mademoiselle"**

POLSKI. Dziś powtórzenie premjery operetki **„Nietoperz"** Straussa. Libretto przełożył i opracował Juljan Tuwim. Reżyseruje Al. Zelwerowicz.

TEATR ARTYSTÓW. Dziś i dni następnych efektowna baśń fantastyczna Carlo Gozzi'ego p. t. **„Księżniczka chińska"** w opracowaniu i przekładzie poetyckim E. Zegadłowicza, w inscenizacji Z. Nowakowskiego.

TEATR ATENEUM. Dziś i dni następnych głośna sztuka **„Kapitan z Köpenick".**

„BANDA" — TEATR MAŁY. Dziś i codziennie rewja **„Jarmark Śmiechu".**

„MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych rewja p. t. **„Yo-Yo".**

KAMERALNY (Senatorska 29). Dziś i jutro sensacyjna sztuka kobieca Chrysty Winsloe **„Dziewczęta w mundurkach".** Kierownictwo artystyczne K. Adwentowicza, przekład I. Grywińskiej.

TEATR „8 m. 30" (ul. Mokotowska 73), codziennie prześliczna operetka Stolza **„Peppina"** w literackiem opracowaniu J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego.

RECITAL WIOLONCZELOWY W KONSERWATORJUM. Pod protektoratem J. E. ambasadora Francji Juljusza Laroche grać będzie w sali Konserwatorjum we wtorek, dn. 22 b. m., wiolonczelista francuski Andre Huvelin, przy akompanjamencie I. Rosenbauma.

CYRK. Codziennie dwa przedstawienia pełnego atrakcyj programu listopadowego.

Repertuar kinoteatrów

Apollo — „Pieśń nocy".
Atlantic — „Bezdomni".
Capitol — „Dama w Smokingu" i „Hotel Studentów".
Casino — „Odtrącona".
Colosseum — „Boczna ulica".
Europa — „Blond Venus".
Filharmonja — „Czar jej oczu".
Hollywood — „Student żebrak".
Majestic — „Drewniane krzyże".
Palace — „Niebezpieczna próba".
Pan — „Biała trucizna".
Stylowy — „Czemp".
Światowid — „Człowiek Małpa".

Rynek akcyj i walut

W początkach ubiegłego tygodnia panowało na giełdach światowych lekkie ożywienie, które jednak wkrótce ustąpiło ogólnemu osłabieniu. Przyczyniły się do tego w pierwszym rzędzie wiadomości, że Hoover nie uwzględni żądań Francji, Anglji, Belgji i innych państw europejskich w sprawie odroczenia terminu płatności części długów, przypadającego na 15 grudnia r. b. Drugim ważnym czynnikiem, działającym na spadek notowań, była dymisja rządu Papena i widmo długotrwałego przesilenia gabinetowego w Niemczech wskutek niemożnośc porozumienia się poszczególnych stronnictw. Szczególnie silną depresję wywołały pogłoski o możliwości objęcia władzy przez Hitlera, który wciąż jeszcze jest „czerwoną płachtą" dla finansjery międzynarodowej

Pozatem niekorzystnie odbijały się na tendencji giełd: wzrost bezrobocia w szeregu państw oraz trwająca w dalszym ciągu baissa na rynkach zbożowych

Giełda nowojorska wykazywała początkowo nastrój ożywiony, jednak w środku tygodnia nastąpiło znaczne osłabienie kursów (przeciętnie od 2 do 4 dol) i skurczenie się obrotów. Przyczyną tego były wiadomości o wzroście bezrobocia, zwłaszcza w przemyśle stalowym, niewyjaśniona kwestja spłaty długów europejskich i przesilenie gabinetowe w Niemczech. Pożyczki polskie miały naogół usposobienie słabsze. W dniu 17 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 11 b. m.): 8 proc. Poż. Dillona 60.12 i pół (61,50), 7 proc. Poż. Stab. 54,50 (54,67 i pół), 6 proc. Poż. Dol, 55 (5), 7 proc. Poż. m. Warszawy 40.50 (41), 7 proc. Poż. Śląska 42,50 (42,25).

Obroty na giełdzie londyńskiej były małe, nastrój spokojny. Banki i kulisa wstrzymywały się od zawierania poważniejszych tranzakcyj, czekając na wyjaśnienie w sprawie moratorjum Hoovera oraz wyniki konferencji Hindenburga z przedstawicielami stronnictw. Również giełda paryska wykazała dużą rezerwę. Giełda berlińska wykazywała usposobienie zmienne, zależnie od kształtowania się sytuacji politycznej. Dymisja Papena nie wywołała zbyt wielkiego wrażenia.

Na giełdzie warszawskiej zastój w obrotach akcjami trwał w dalszym ciągu. Natomiast dużym popytem cieszyły się papiery o stałem oprocentowaniu, ze względu na wysoką swą dochodowość. Notowano (pierwsza cyfra z 12, druga z 19 b. m.): Akcje: Bank Plski 87,50 — 88,25, Starachowice 8,50, Lilpopy 13,25, Ostrowiec 30, Spiess 28; papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowl. 39,25, 4 proc. Poż. Inwest. 97 — 99,50, serje 104, 4 proc. Poż. Dol. 50 — 51,25, 5 proc. Poż. Konw. 41,50 — 41, 5 proc. Poż. Dol, 56,50 — 57,50, 7 proc. Poż. Stab. 55,50 — 55,50 8 proc. T. K. m, Warszawy 57,75 — 57,50, 4½ proc. L. Z. Ziemskie 37,50.

Obroty na giełdzie dewiz były normalne. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas dewiz Banku zaliczonych do pokrycia zwiększył się w pierwszej dekadzie listopada o 193 tys. do 36,5 milj. zł., a zapas złota osiągnął dalszy wzrost o 2,8 milj. do 496 milj. zł. Ogółem rezerwy kruszcowo-walutowe podniosły się o przeszło 3 milj., osiągając 532,998.731 zł. Zapas walut niezaliczonych do pokrycia wzrósł o 1,4 do 104,6 milj. Portfel wekslowy uległ dużej redukcji o 18.1 do 584.6 milj., zmniejszyły się również pożyczki zastawowe o 11,8, do 99,3 milj. złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku wzrosły o 52,1 milj. do 182,5 milj., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 58,7 milj. do kwoty 1,003.767,810 zł. Obie te pozycje wynosiły na dzień 10 listopada r. b. łącznie złotych 1,186.317,725, a ich pokrycie kruszcowo-dewizowe 41,85 proc. wobec 41,37 proc. na 31 października r. b.

Dolary utrzymywały się na rynku prywatnym do czwartku na poziomie 8.90, w piątek podniosły się na 8.90¾, czeki N.-Jork notowano oficjalnie 8,918 — 8.915, a kabel 8,922. W grupie dewiz europejskich uległ dalszej zniżce Londyn, inne dewizy wykazały nieznaczne tylko wahania. Za ruble złote płacono 4.60 — 4.61, za czerwońce 22½ — 23 — 21 centów amerykańskich. *A. Z. W.*

— ZAMÓWIENIA SOWIECKIE

Obecnie dobiegają końca rokowania o udzielenie przez Sowiety dalszych zamówień przemysłowi polskiemu na sumę 700 tysięcy złotych. W szczególności chodzi o akumulatory wartości 150 tysięcy złotych, dalej o 15 wagonów towarowych i kilka lokomotyw, niezależnie od zamówień już udzielonych fabrykom parowozów w Polsce. Tranzakcje te mają być finansowane przez towarzystwo dla handlu z Rosją „Polros" na warunkach kredytowych, przyjętych dotychczas między Polską a Sowietami.

— PRZEWRÓT W PRODUKCJI KAUCZUKU

Pisma sowieckie donoszą, że państw. instytutowi chemicznemu udało się otrzymać kauczuk nowym sposobem, a mianowicie drogą syntezy z acetylenu. Kauczuk otrzymywany tym nowym sposobem ma mieć wyższą jakość przy tańszych kosztach produkcji.

Z sądów

WYROK W SPRAWIE B .POSŁA DYMOWSKIEGO

W sobotę zapadł w warszawskim sądzie okręgowym wyrok w sprawie b. posła Tadeusza Dymowskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie, skazujący go na karę półtora roku więzienia.

Na zasadzie amnestji kara została Dymowskiemu zmniejszona do jednego roku.

Obrońca oskarżonego, adw. Niedzielski wnosi apelację przeciw temu wyrokowi.

Ciągnienie Loterji

W sobotę, w 3-im dniu ciągnienia 1-ej klasy Loterji Państwowej, wygrane główniejsze padły na Nr.:

10.000 zł. — 8779.
5.000 zł. — 71165 118016,
1.000 zł. — 59478 75947 85430 97921 141968 147278.
500 zł. — 76021 76930 95080 115548 130392 136815.

Radjo

W 25-LECIE ZGONU WYSPIAŃSKIEGO

W czwartek, 24 b. m., o g. 21.30 transmitowana będzie z Krakowa uroczysta audycja, poświęcona uczczeniu pamięci Wyspiańskiego z powodu 25-ej rocznicy jego zgonu. Audycję rozpocznie przemówienie Jana Pietrzyckiego i Michała Rusinka, poczem nadane będzie słuchowisko „Pieśń Wawelu" w opracowaniu Stanisława Broniewskiego podług utworów Wyspiańskiego.

O godz. 19.30 w związku z 25-cioletnią rocznicą zgonu Stanisława Wyspiańskiego p. Roman Zrębowicz podkreślił w swym feljetonie natchnione wizje poety, malując wyraziście obraz państwa polskiego.

CZWARTEK
24 listopada

12.10 — Płyty. **12.35** — Poranek szkolny z Filh. Warszawskiej L. Dworakowski (skrzypce), Al. Michałowski (bas), J. Oziminski (dyr.). **15.50** — Płyty. **16.00** — „Przegląd czasopism kobiecych". **16.15** — Lekcja francuskiego. **16.30** — Płyty. **16.40** — „Kiedy się skończy kryzys?" — prof. Lipiński. **17.00** — Koncert kameralny z płyt. **17.40** — Tajemnica „Chochoła" — prof. T. Sinko. **18.00** — Tr. z Kościoła Franciszkanów w Krakowie. **19.20** — Komunikat rolniczy Min. Rolnictwa i Reform rolnych. **19.30** — Feljeton literacki „Wyspiański — piewca państwowości polskiej" — p. R. Zrębowicz. **19.45** — Prasowy dziennik radiowy. **20.00** — Koncert z udziałem M. Saleckiego (tenor), St. Nawrota (dyr.). W przerwie wiad. sportowe. **21.30** — Tr. z **„Krakowa audycji ku czci Wyspiańskiego z powodu 25-ej rocznicy zgonu. 22.15** — Muzyka taneczna z kawiarni „Europejskiej".

Nekrologia

Janina z Różańskich Niekraszewiczowa-Pokład, lat 50. Pogrzeb odbędzie się dn. 22 b. m. na Powązkach, po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Marja z Droczyńskich Malewska, lat 57. Pogrzeb odbył się na Powązkach dn. 21 b. m.

Władysław Łoziński, prawnik lat 72. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 22 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Wypadki

— TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZNIA.

Na dworcu Warszawa-Gdańska, w chwili przybycia pociągu, 16-letni Edward Zakrzewski (Jabłonna Legionowa), uczeń technicznej szkoły kolejowej, nie czekając aż pociąg zatrzyma się wyskoczył i upadł tak niefortunnie, ze dostał sie pod koło, wskutek tego został przejechany przez pół. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

— NIEFORTUNNA WYPRAWA PODKOPYWACZY.

Nocy ub. dwaj podkopywacze zamierzali okraść hurtownie polskiego monopolu tytuniowego przy ul. Wileńskiej 29. W czasie przebijania sklepienia w piwnicy, dozorca domu, Józef Brzozowski słysząc podejrzane szmery, wszczął alarm. Stojący na czatach podkopywacz zdołał umknąć, w piwnicy zaś — ujęto na gorącym uczynku Juljana Rybackiego. Znaleziono przy nim łom, świder, latarkę elektryczną i 10 dużych toreb przygotowanych do zabrania łupu.

— NAPAD RABUNKOWY.

Na przechodzącą kolonią Grotgera, Paulinę Wiśniewską, sklepową-kierowniczkę M. Z. Z. W., napadło 2-ch rabusiów. Przewrócili oni W. na ziemię, poczem jeden zatkał usta, drugi zaś — zrabował torebkę zawierającą: 135 zł. targu dziennego, książeczkę osobistą P. K. O. na 1500 zł. i dowody osobiste, poczem zbiegli.

P. T. PRENUMERATORÓW UPRASZAMY O UREGULOWANIE BIEŻĄCEJ I ZALEGŁEJ PRENUMERATY.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 21.11

WALUTY

Holandja 358,50. Belgja 123,70. Szwajcarja 171,65. Londyn 29,26 — 29,23. Nowy Jork 8.919. Paryż 34.95. Włochy 45,70. Gdańsk 173,30.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,60¾ — 4.60½.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana. Bank Polski cokolwiek słabszy.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. Poż. Inw. 99 — 99,25 — 99. 4 proc. Poż. Dol. 51,50. 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94. 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94. 7 proc. L. Z. B-ku 83,25. 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25. 6 proc. Poż. Dol. 57,50 — 58,50 — 57,50. 10 proc. Poż. Kol. 103. 7 proc. Poż. Stab. 55.50 — 56,50 — 55,75. 7 proc. Ziem. Dol. 49. 8 proc. Miejskie zł. 58 — 57,38. 8 proc. L. Z. m. Łodzi 54.

AKCJE

Bank Polski 88,25 — 88.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 85 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej". Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI